



DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

Kraków, dnia 31 grudnia 1932 r.

TREŚĆ:

Pozycja:	Str.
194. Ankiety nieurzędowe	402
195. Prenumerata kwartalnika „Fizyka i Chemja w szkole“	403
196. Wykonanie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przystosowaniu art. 58 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 486)	404
197. Wykonanie budżetu	405
198. Udostępnienie szkolnych schronisk wycieczkowych w okresie zimowym	406
199. Odpisy umów i miesięczne wykazy — przesyłanie O. I. K.	406
200. Odroczenie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego	409
201. Zwalnianie od obowiązkowej nauki języka obcego w publicznych szkołach powszechnych	409
202. Zaświadczenia, wydawane przez kursy prywatne	410
203. Wydawnictwo „Niepodległość“	411
204. Konkursy	412
205. Komunikaty	413
206. DZIAŁ NIEURZĘDOWY:	
Próby wychowawcze w I. klasie gimnazjalnej (dawnego typu)	421

Nr. O. 2779/32¹

Kraków, dnia 12 grudnia 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących,
zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Po-
wiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu
w sprawie
ankiet nieurzędowych.**

Zdarzyły się w ostatnich czasach przypadki zwracania się różnych instytucyj i stowarzyszeń bezpośrednio do dyrekcji (kierownictw) szkół z żądaniem udzielenia szczegółowych informacji, dotyczących organizacji szkół, życia szkolnego, stosunków wychowawczych, pedagogicznych, finansowych i t. p., przyczem żądania te ujęte były w formę ankiet, kwestjonariuszów lub formularzy statystycznych.

Ponieważ zwracanie się instytucyj lub osób postronnych bezpośrednio do dyrekcji (kierownictw) szkół w wymienionych sprawach, z pominięciem władz szkolnych, jest niewłaściwe i budzi szereg poważnych zastrzeżeń natury ogólnej i organizacyjno-szkolnej, przeto w związku z powyższym i na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 listopada 1932 r. Nr. I. Org. 1030/32, (okólnik Nr. 173) zarządzam, co następuje:

1) Zabrania się Dyrekcjom (Kierownictwom) szkół:

a) udzielania odpowiedzi na ankietę, kwestjonariusze i t. p., skierowane do nich przez instytucje i osoby postronne, z pominięciem władz szkolnych,

b) udzielania tymże instytucjom i osobom ustnych informacji w powyższym zakresie (wywiadów i t. p.), pod co nie należy podciągać informacji, udzielanych Radom i Opiekom Rodzicielskim oraz Opiece domowej ucznia.

2) Udzielanie zezwoleń na zbieranie takich informacji, zarówno piśmiennych jak ustnych, należy do decyzji Kuratora Okręgu Szkolnego.

3) Formularze statystyczne, ankiety i t. p., nadsyłane bezpośrednio do szkół, winny być bez wypełniania przesyłane w drodze służbowej do Wydziału Ogólnego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Zarazem wyjaśniam, że Dyrekcje (Kierownictwa) szkół mają obowiązek wypełniania formularzy statystycznych, nadesłanych bezpośrednio, tylko dla Głównego Urzędu Statystycznego.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

195.

Nr. O. 2702/32.

Kraków, dnia 17 grudnia 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących,
zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Po-
wiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu**

w sprawie

prenumeraty kwartalnika „Fizyka i Chemja w szkole“.

Celem udzielenia pomocy nauczycielstwu szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół powszechnych w nauczaniu fizyki i chemji wznowiono wydawnictwo „Fizyka i Chemja w szkole“ w formie kwartalnika.

Ze względu na dużą wartość dydaktyczną wymienionego pisma i jego pożyteczność w nauczaniu fizyki i chemji w szkołach polecam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 listopada 1932 r. Nr. II. S. 9255/32, aby Dyrekcje państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli zaprenumerowały ten kwartalnik, natomiast Dyrekcje szkół prywatnych i Kierownictwa szkół powszechnych gorąco zachęcam do popierania tego wydawnictwa.

Prenumerata roczna „Fizyki i Chemji w szkole“ wynosi 16 zł. Cena pojedynczego numeru 4 zł. Adres Redakcji: Wilno, ul. Zawalna 5.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pokryje z własnych funduszy koszty pierwszego numeru kwartalnika, który zostanie rozesłany do wszystkich państwowych gimnazjów, zakładów kształcenia nauczycieli oraz pracowni przyrodniczych w publicznych szkołach powszechnych. W związku z tem Dyrekcje wszystkich państwowych szkół średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli a nadto te pracownie przyrodnicze publicznych szkół powszechnych, które zechcą kwartalnik zaprenumerować, w roku szkolnym 1932/33 zapłacą tytułem prenumeraty tylko 12.

Po otrzymaniu bezpłatnego pierwszego numeru kwartalnika „Fizyka i Chemja w szkole“ należy w sposób dotychczasowy bezzwłocznie nadesłać Kuratorjum pokwitowania z odbioru tego numeru z podaniem numeru pozycji inwentarza szkolnego i zaopatrzenia go odciskiem pieczęci urzędowej.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

Nr. O. 2837/32.

Kraków, dnia 17 grudnia 1932 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów i Biura Personalnego Kuratorjum, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu

w sprawie

wykonania rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 maja 1932 r. o zastosowaniu art. 58 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli do wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 486).

Celem jednolitego stosowania przepisów ustawy uposażeniowej do nauczycieli szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli, czasowo przydzielonych lub przeniesionych z urzędu do szkół innego typu lub stopnia, jako też uzupełniających w tych szkołach brakującą im do etatu liczbę godzin, zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 grudnia 1932 r. Nr. B. P. 17721/32 (okólnik Nr. 176), co następuje:

1) nauczyciele szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli, przydzieleni lub przeniesieni do szkół innego typu lub stopnia, otrzymują nadal uposażenie według norm określonych w punktach dla tej kategorii szkół, z której zostali przydzieleni lub przeniesieni, obowiązani są natomiast na nowym miejscu służbowym do udzielania nauki w wymiarze godzin, ustalonym dla kategorii szkół, do których zostali przydzieleni lub przeniesieni, przyczem jednak korzystają z przysługujących im ewentualnie zniżek godzin nauczania w wymiarze 1, 2 i 3 godzin ze względu na 15, 20 i 25 lat policzalnych pracy nauczycielskiej;

2) godziny nadliczbowe nauczycieli, wymienionych w poprzednim punkcie, płatne są według norm tego szkolnictwa, do którego zostali przydzieleni lub przeniesieni;

3) nauczyciele szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli, którzy brakującą im do ustawowego wymiaru w swoich szkołach liczbę godzin muszą uzupełnić w szkole innej kategorii (typu lub stopnia), uzupełniają brakujące godziny taką samą (bez przeliczenia) liczbą godzin w szkole innej kategorii. Gdy jednak ze względu na plan naukowy tej szkoły muszą wziąć większą liczbę godzin niż im do ustawowego wymiaru brakuje,

opłacani są za tak powstające godziny nadliczbowe według norm tego szkolnictwa, na którego etacie pozostają, t. j. szkolnictwa średniego względnie zakładów kształcenia nauczycieli.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

197.

Nr. O. 2840/32.

Kraków, dnia 17 grudnia 1932 r.

Do

Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu

w sprawie

wykonania budżetu.

W corocznych ustawach skarbowych powtarza się postanowienie, że „wszystkie wydatki państwowe mogą być uskuteczniane tylko na cele, wymienione w rubrykach budżetu państwowego i w granicach kredytów, w tych rubrykach ustalonych“.

Tymczasem, jak to widać z protokołów Najwyższej Izby Kontroli, przesyłanych Ministerstwu Skarbu i urzędom centralnym, zdarzają się wypadki, że władze i urzędy niezawsze stosują się do podanego wyżej postanowienia i dokonywują wydatki na cele w budżecie nieprzewidziane lub też wydatki pokrywane są z niewłaściwych paragrafów.

Ministerstwo Skarbu, opierając się na wyżej wspomnianych protokołach pismem Nr. D. III. 15304/32 z dnia 27 września r. b., zwróciło się do Ministerstwa WR. i OP. o konieczność ścisłego przestrzegania postanowień, zawartych w ustawie skarbowej i bezwzględne zaniechania wydatków niezgodnych z obowiązującymi ustawami.

Wykonywając rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 grudnia 1932 r. Nr. I. R. 9890/32 (okólnik Nr. 179), przypominam, że uskutecznianie wydatków na cele budżetem nieobjęte może mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach i zawsze za uprzednią zgodą Ministerstwa Skarbu.

Powyzsze podaje do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

198.

Nr. O. 2857/32.

Kraków, dnia 19 grudnia 1932 r.

Do

**Dyrekcji państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących,
zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Po-
wiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu
w sprawie
udostępnienia szkolnych schronisk wycieczkowych
w okresie zimowym.**

W związku z ustanowieniem feryj zimowych w czasie od 23 grudnia do 15 stycznia Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 10 grudnia 1932 r. Nr. I. W. F. 4699/32 (okólnik Nr. 181) poleciło uruchamiać corocznie i udostępniać młodzieży wszystkie te szkolne schroniska wycieczkowe, które mogą być wykorzystane jako punkty oparcia wycieczek i ośrodki sportów zimowych. Dotyczy to zwłaszcza terenów górskich i podgórskich w Okręgu Szkolnym Krakowskim i Lwowskim oraz w Województwie Śląskiem, gdzie zarządzający schroniskami Dyrektorzy i Kierownicy szkół powinni poczynić odpowiednie przygotowania i ułatwienia w wykorzystywaniu tych schronisk.

Schroniska mogą być udostępniane również dla wycieczek członków klubów narciarskich i towarzystw turystycznych (za okazaniem legitymacji), o ile lokal schroniska nie jest zajęty przez młodzież szkolną lub wycieczki nauczycielskie.

Koszty opalania schronisk w czasie wolnym od nauki pokrywają korzystający, w formie specjalnych dodatków do opłat za nocleg.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

199.

Nr. O. 2576/32.

Kraków, dnia 19 grudnia 1932 r.

Do

**Wydziałów i Oddziałów Kuratorjum, Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych,
Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu
w sprawie
przesyłania Okręgowej Izbie Kontroli odpisów i miesięcznych wykazów umów.**

Okręgowa Izba Kontroli Państwowej w Krakowie pismem z dnia 31 października 1932 r. Nr. Zd. 2310/3521/WROP/32 zawiadomiła Kuratorjum,

Umowa zawarta				Zatwierdzona (data Nr.)	Przedmiot i rodzaj umowy (bliższe możliwe określenie)	Cena jednostkowa	Ogólna suma umowna	Kaucje lub inne zabez- piecze- nie	Czas trwania umowy	Uwagi
Lp.	przez Urząd	data	z firmą (nazwa, adres, krajowa czy zagraniczna)							

iż nie otrzymuje odpisów zawartych umów oraz miesięcznych wykazów zawartych umów.

Przypominając rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 marca 1926 r. Nr. O. Prez. 2327/26, polecam przysyłać Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Krakowie, ul. Krowoderska Nr. 5, odpisy wszelkich umów, których wartość przekracza 5.000 zł. Niezależnie od tego należy w pierwszych dniach każdego miesiąca przysyłać tejże Izbie Kontroli wykazy według poniżej podanego wzoru wszystkich umów, zawartych w ciągu ubiegłego miesiąca na sumy poniżej 5.000 zł.

Jednocześnie podaję do wiadomości postanowienia dwu §§:

„§ 18. Organy Kontroli powinny w miarę możliwości przyjmować udział:

- 1) przy oględzinach majątku uznanego przez władze za niezdatny do użytku;
- 2) przy sprzedaży lub zniszczeniu z tych lub innych powodów majątku skarbowego;
- 3) przy określeniu strat powstałych wskutek nadzwyczajnych wypadków.

Sposób zawiadamiania Kontroli pozostawia się porozumieniu odnośnych władz z Kontrolą Państwową.

§ 19. Na wniosek władz lub z własnej inicjatywy Kontrola Państwowa może brać udział według swego uznania w sprawdzaniu robót i dostaw. Sposób zawiadamiania Kontroli o terminie odbioru robót i dostaw pozostawia się porozumieniu odnośnych władz z Kontrolą Państwową. Nieprzybycie przedstawiciela Kontroli na czas i miejsce wskazane w zawiadomieniu nie wstrzymuje odbioru.

Obecny przy odbiorze delegat Kontroli ma prawo włączyć do protokołu swoje uwagi, dotyczące danego odbioru. — Jego opinia nie wstrzymuje odbioru“.

W myśl ogólnej Instrukcji z dn. 11 listopada 1922 r. o sposobie wykonywania kontroli przez Kontrolę Państwową (Monitor Polski z d. 23 listopada 1922 r. Nr. 267 poz. 185) polecam zawiadamiać wymienioną Izbę Kontroli o odbiorach robót i dostaw, oraz o powoływaniu Komisyj dla określenia strat majątku państwowego, a to w możliwie wczesnym terminie przed odbyciem odnośnego urzędowania.

Negatywnych wykazów miesięcznych nie należy przysyłać.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

200.

Nr. O. 2877/32.

Kraków, dnia 21 grudnia 1932 r.

Do

Wydziałów, Oddziałów i Biura Personalnego Kuratorjum, Dyrekcji państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych, Rad Szkolnych Powiatowych i Inspektorów szkolnych w Okręgu

w sprawie

podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego.

W ślad za zarządzeniem, ogłoszonym w Dz. Urz. Kuratorjum Nr. 1 poz. 8 z roku 1932, zawiadamiam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 grudnia 1932 r. Nr. I. R. 12709/32 (okólnik Nr. 182), że Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 5 grudnia 1932 r. Nr. D. V. 51855/2/32 odroczyło na zasadzie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) po koniec roku 1933 pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonariuszom państwowym i komunalnym.

Niedobrane na skutek niniejszego zarządzenia kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone w drodze art. 126 powołanej ustawy.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu przytoczonym wyżej zarządzeniem umorzyło podatek dochodowy, niepobrany z tego tytułu w roku 1931.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

201.

Nr. I. 11697/32.

Kraków, dnia 6 grudnia 1932 r.

Do

Rad Szkolnych Powiatowych oraz Inspektorów szkolnych w Okręgu

w sprawie

zwalniania od obowiązkowej nauki języka obcego w szkołach powszechnych.

W związku z zapytaniem jednego Kuratorjum Okręgu Szkolnego, czy uczeń, który przeszedł z oddziału szóstego publicznej szkoły powszechnej, gdzie uczył się języka obcego, do oddziału siódmego innej publicznej szkoły powszechnej, gdzie naucza się innego języka obcego, może być zwolniony

od obowiązku nauki języka obcego, Ministerstwo WR. i OP. okólnikiem Nr. 169 z dnia 28 listopada 1932 r. (II P. 9277/32) zawiadomiło, że zezwala Kuratorjum na upoważnianie PP. Inspektorów szkolnych do indywidualnego zwalniania w podobnych wypadkach uczniów od nauki języka obcego, a to na życzenie rodziców ucznia.

W wypadku zwolnienia ucznia od nauki języka obcego w oddziale VII (wyjątkowo w oddz. VI i VII) należy, zgodnie z zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 marca 1930 r. Nr. II. 5502/30 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 4/224, poz. 53), wpisać w świadectwie ukończenia szkoły interesowanego ucznia ocenę z języka obcego z oddziału szóstego z uwagą, że w oddziale VII uczeń ten był zwolniony od nauki tego języka.

Podając powyższe do wiadomości, Kuratorjum upoważnia PP. Inspektorów szkolnych do indywidualnego zwalniania w podobnych wypadkach uczniów od nauki języka obcego, a to na życzenie rodziców ucznia.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

202.

Nr. II. 9664/32.

Kraków, dnia 6 grudnia 1932 r.

Do

**Zarządów Kursów prywatnych istniejących na terenie Okręgu Szkolnego
Krakowskiego
w sprawie**

zaświadczeń, wydawanych przez Kursy prywatne.

Ponieważ Kursy prywatne, przygotowujące kandydatów do różnego rodzaju egzaminów (z 7-klasowej szkoły powszechnej, z 6-ciu klas szkoły średniej, egzaminów dojrzałości w charakterze eksternów i innych), wydają uczestnikom Kursów różnego rodzaju świadectwa i zaświadczenia, które wprowadzają częstokroć w błąd urzędy i instytucje co do wartości tych dokumentów, Kuratorjum zarządza, by wszystkie istniejące legalnie na terenie tut. Okręgu Kursy prywatne w r. szk. 1932/33, wydawały uczestnikom Kursów zaświadczenia według następującego wzoru:

Z a ś w i a d c z e n i e .

Kierownictwo Kursów (dokładna nazwa) w (miejsce) stwierdza, że (imię i nazwisko) urodzony (a) dn. 19 . . roku w woj. jest w roku szkolnym 193 . . . uczestnikiem tut. Kursów i prze-
rabia materiał przepisany na klasę szkoły średniej ogólnokształcącej.

Postępy w nauce wykazuje (zadowolające, niezadowolające).

..... 193 ... roku.

(pieczęć)

Kierownik Kursów:

(podpis)

Kursy prywatne, jako komplety prywatnego nauczania, nie mogą w żadnym wypadku wydawać swym uczestnikom świadectw na drukach przepisanych dla normalnych szkół średnich ogólnokształcących.

Zechcą Zarządy Kursów po przeczytaniu niniejszego zarządzenia donieść Kuratorjum według jakich wzorów wydawały dotychczas uczestnikom Kursów świadectwa (zaświadczenia), a także podać liczbę i datę pisma Kuratorjum, zezwalającego na prowadzenie Kursów.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

203.

Nr. II. 10064/32.

Kraków, dnia 12 grudnia 1932 r.

Do

**Dyrekcji szkół średnich wszystkich typów, Rad Szkolnych Powiatowych
i P. P. Inspektorów szkolnych w Okręgu
w sprawie
wydawnictwa „Niepodległość“.**

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, którego założycielem jest Marszałek Piłsudski, Min. Jędrzejewicz, Prystor, Sławek i Marszałek Świtalski — wśród szeregu wydawnictw odnoszących się do dziejów walk wyzwolenicznych — wydaje od trzech lat czasopismo „Niepodległość“, poświęcone polskiemu wysiłkom wyzwolenczym od r. 1863 do 1918.

Instytut Badania proponuje zakupno dotychczas wysłanych zeszytów „Niepodległości“ oraz tych, które wyjdą w r. 1933 w sumie zeszytów 20 za cenę 100 zł, płatnych w 10 ratach po 10 złotych.

Ponieważ wydawnictwo to zawiera bardzo wiele cennego materiału do najnowszych dziejów Polski i może stać się pierwszorzędnym źródłem nauki historji w szkołach średnich, Kuratorjum zachęca Dyrekcje szkół średnich wszystkich typów do korzystania z oferty Instytutu i zaopatrzenia się na dogodnych warunkach w wydawnictwo „Niepodległość“.

Wydawnictwo to powinno znaleźć się także w bibliotekach nauczycielstwa szkół powszechnych jak również w bibliotekach uczniowskich wysoko zorganizowanych szkół powszechnych.

Adres Instytutu: Warszawa, Aleja Ujazdowska 1.

Kurator Okręgu Szkolnego: *Dr. E. Nowicki* w. r.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Rada Szkolna Powiatowa w B o c h n i ogłasza konkurs na następujące posady kierowników publicznych szkół powszechnych w powiecie bocheńskim:

1) 7-klasowej szkoły powszechnej w Brzeziu, 4 km stacja kolejowa; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 32 a gruntu;

2) 7-klasowej szkoły powszechnej w Rajbrocie; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 2 morgi gruntu.

3) 5-klasowej szkoły powszechnej w Rzezawie, stacja kolejowa w miejscu; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 3 ha gruntu.

4) 4-klasowej szkoły powszechnej w Grobli; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 2 ha 56 a gruntu.

5) 4-klasowej szkoły powszechnej w Podłężu; stacja kolejowa w miejscu; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 116 a gruntu.

6) 3-klasowej szkoły powszechnej w Siedlcu; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 84 a gruntu.

7) 3-klasowej szkoły powszechnej w Żegocinie; mieszkanie służbowe 3 pokoje i kuchnia, 83 a gruntu.

8) 3-klasowej szkoły powszechnej w Lipnicy Górnej; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia, 1½ morga gruntu.

9) 3-klasowej szkoły powszechnej w Cerekwi; mieszkania brak.

10) 2-klasowej szkoły powszechnej w Rozdzielu; mieszkanie służbowe 2 pokoje i kuchnia; 10 a gruntu.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posady pod 1, 2 i 3 mają kandydaci z ukończonym W. K. N.

Należyce udokumentowane podania winni kompetenci wносить w drodze służbowej do Rady Szkolnej Powiatowej w Bochni.

Rada Szkolna Powiatowa w S a n d o m i e r z u ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady kierownika 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej męskiej w Sandomierzu.

Kandydaci winni wykazać się 6-letnią służbą w charakterze nauczycieli stałych oraz ukończonym Instytutem Pedagogicznym względnie Wyższym Kursem Nauczycielskim.

Udokumentowane podania należy wносить w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego w Sandomierzu.

KOMUNIKATY.

Wykonywając rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26. X. 1932 r. Nr. I. R. 10457/32, Kuratorjum zawiadamia na podstawie pisma M. S. Mennicy Państwowej z dnia 12. X. 1932 r., że w ostatnich czasach pojawiły się w obiegu fałszyfikaty monet srebrnych 10-złotowych.

Fałszyfikaty te wykonywane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Są one znacznie lżejsze od monet prawdziwych i posiadają dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych.

Wygląd zewnętrzny fałszyfikatu:

Ząbki na otoku monety są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą fałszyfikatu.

Kanty monety fałszywej są nierówne.

Litery napisu „Rzeczpospolita Polska - złotych 10 złotych“ są nieostre, lecz zaokrąglone.

Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosa są mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej.

Przy bardziej szczegółowych oględzinach fałszyfikatu widoczne są na obydwóch jego stronach miejsca zalane i chropowate, t. j. cechy właściwe odlewom.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 listopada 1932 r. Nr. I. R. 11863/32 Kuratorjum zawiadamia, że w ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złoty II emisji z datą 1 września 1929 r.

Typ VI.

Fałszyfikat wykonano na papierze zwyczajnym, gładkim, podczas gdy banknoty autentyczne drukowane są na papierze rypsowanym. Znak wodny na marginesie, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego i skrót „20 zł“, jest na fałszyfikacie nieudolnie naśladowany tłuszczem lub farbą drukarską.

Rysunki figur symbolicznych niewyraźne, często kolor farby brązowej występuje słabiej, a niebieski silniej niż na banknocie autentycznym, wskutek czego figury te posiadają odcień niebiesko-brązowy.

Tło w medaljonach na odwrotnej stronie fałszyfikatu jest koloru szaro-zielonego, zamiast niebieskiego, z lekkim odcieniem zielonym.

Rysunki na fałszyfikacie są zamazane — nieuplastycznione.

Druk tekstów i klauzuli rozlany, wobec czego litery łączą się u podstaw.

Podpisy, oznaczenie serji i cyfry numeru różnią się wykresem od autentycznych i utrzymane są w kolorze ciemno-niebieskim, podczas gdy na banknocie autentycznym numeracja i podpisy są w kolorze granatowym.

Fałszyfikat wykonany jest niezbyt udanie, różni się zasadniczo kolorem i wykonaniem rysunków na przedniej stronie, wobec czego nie jest trudny do rozpoznania.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 grudnia 1932 r. Nr. I. Org. 2540/131/32 zawiadamia się,

że oprócz szkół, wymienionych w wykazie, ogłoszonym w Dz. Urz. Kuratorjum w Nr. 10 poz. 168 z roku 1932 Ministerstwo Komunikacji przyznało dodatkowo prawo do ulg taryfowych wychowañcom (nicom) następujących szkół:

- 1) Szkoły Muzycznej M. Steina w Krakowie,
- 2) Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie,
- 3) Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie,
- 4) Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej im. Kilińskiego Tow. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Radomiu.

Opierając się na piśmie Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1932 roku Nr. D. III. 17000/6/32, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło rozporządzeniem z dnia 21 listopada 1932 r. Nr. B. P. 17960/32, iż pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „*Virtuti Militari*” za rok 1933 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie, począwszy od dnia 2 stycznia 1933 r., na zasadach ustalonych zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 4 marca 1929 r. Nr. D. VII. 313/2.

Zwraca się uwagę na „Wydawnictwo Polskich Zeszytów Ilustrowanych” (Główna Składnica Szkolna i Wojskowa na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańsk, Warszawa, ul. Jerozolimska 26), które ma na celu popularyzację nauki, sztuki i kultury polskiej w ilustracji i opisach na okładkach zeszytów szkolnych.

Wymienione wydawnictwo wypuszcza na rynek różne serje znormalizowanych zeszytów, jak np. serję historyczną, literacko-naukową, sztuki, krajoznawczą, przyrodniczą i t. p.

Powyższe wydawnictwo nadaje się ze względu na swoją wartość naukową do rozsprzedaży za pośrednictwem sklepików szkolnych.

Na życzenie „Wydawnictwo Polskich Zeszytów Ilustrowanych” wysyła bezpłatnie szczegółowe prospekty z wzorami linjatur.

Wynik losowania stypendjów dla uczniów (uczenic) szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich, szkół handlowych oraz zawodowych z prawem publiczności, dokonany na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Nadzorczej Książnicy-Atlasu, Sp. Akc. we Lwowie, w dniu 26 października 1932 roku.

1. Stypendjum im. Jana Kasprowicza otrzymał: Runowski Antoni, uczeń kl. V. Gimnazjum Męskiego Salezjańskiego im. Ks. Bosko w Oświęcimiu.

2. Stypendjum im. Konstantego Wojciechowskiego otrzymał: Bugajski Władysław, uczeń kl. VI. Państw. Gimnazjum im. H. Kollataja w Pińczowie (woj. kieleckie).

3. Stypendjum im. Jana Szaroty otrzymał: Pluta Roman, uczeń kl. VII. Państw. Gimnazjum im. T. Kościuszki w Miechowie (woj. kieleckie).

4. Stypendjum im. Feliksa Kierskiego otrzymała: Makarewiczówna Zofja, uczenica kursu V. Pryw. Seminarjum Nauczycielskiego Zeńskiego T. S. L. im. Fr. Preisdanza w Krakowie.

5. Stypendjum im. Bronisława Geberta otrzymał: Augustyn Władysław, uczeń kl. VIII. Państw. Gimnazjum III. im. A. Mickiewicza w Tarnowie.

6. Stypendjum za dobre postępy w nauce filologii klasycznej otrzymał: Skórski Jan, uczeń kl. VIII. Państwowego Gimnazjum w Sandomierzu (woj. kieleckie).

7. Stypendjum za dobre postępy w nauce matematyki otrzymała: Zmysłowska Lucyna, uczennica kl. VIII. Gimnazjum Żeńskiego Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu w Częstochowie.

8. Stypendjum za dobre postępy w nauce przyrody (żywej i martwej) otrzymał: Turek Alojzy, uczeń kl. VI. Państw. Gimnazjum II. im. Króla Bol. Chrobrego w Nowym Sączu.

9. Stypendjum za dobre postępy w nauce geografii otrzymał: Mularczyk Józef, uczeń kl. VII. Państw. Gimnazjum im. K. Brodzińskiego w Tarnowie.

Z powodu nienadesłania z Charbinu i Francji zgłoszeń na stypendja im. Henryka Sienkiewicza i Adama Mickiewicza, rozdział tych stypendjów odbędzie się w terminie późniejszym.

Zarząd przesłał pod adresem Dyrekcji Zakładów, do których uczęszczają wymienieni wyżej stypendyści, pierwszą ratę stypendjum po zł 100 celem wręczenia tej kwoty odnośnym uczniom (uczennicom) w przeddzień święta państwowego, przypadającego w dniu 11 listopada 1932 r. Następną ratę w wysokości zł 100.— prześle w podany wyżej sposób z końcem kwietnia 1933 r. celem wręczenia jej w dniu 3 Maja 1933 r.

Przy tej sposobności Zarząd Spółki prosi uprzejmie o przestrzeganie terminu podawania nazwisk kandydatów na następne stypendja w roku szkolnym 1933/34, a to przed dniem 10 października 1933 r.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 7 listopada 1932 r. Nr. II. S. 9572/32 zawiadomiło Kuratorjum, że w bieżącym i następnym roku szkolnym odbędzie objazd po miastach Okręgów Szkolnych znana artystka recytatorka Kazimiera Rychterówna celem wygłoszenia recytacji, przeznaczonych dla młodzieży wszelkich kategorii szkół.

Program dwu występów p. Rychterówny w danej miejscowości obejmuje: a) Poranki recytatorskie dla młodzieży szkolnej od lat 14-tu oraz b) Poranki „Bajek“ dla dzieci od lat 6 do 13-tu.

Głównem zadaniem działalności artystycznej p. Rychterówny jest krzewienie kultury żywego słowa, co pozostaje w związku z obowiązującym programem kształcenia estetycznego wygłaszania i wzorowej dykcji.

Z uwagi na możliwość wykorzystania artystycznej działalności p. Rychterówny zechcą pp. Dyrektorowie i Inspektorzy szkolni przychylnie ustosunkować się w razie zgłoszenia się p. Rychterówny, oraz zachęcić działwę i młodzież szkolną do licznego udziału w wyżej wymienionych porankach recytacyjnych.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego otrzymało od Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odezwę, którą z racji na doniosłe znaczenie dla

Państwa poruszonej w niej sprawy, podaje się do wiadomości wszystkich szkół Okręgu.

Nauczycielstwo bowiem może odegrać wybitną rolę w dziedzinie propagandy wytwórczości rodzimej i zwiększenia konsumpcji wewnątrzno-krajowej, a przez to samo przyczynić się do złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego.

Memoriał Izby ma charakter praktyczny, podaje bowiem sposoby realizacji tej roli.

Byłoby ze wszechmiar pożądane, aby szkoły (w szczególności handlowe) względnie organizacje nauczycielskie podjęły inicjatywę zorganizowania na swych terenach szerszej akcji społecznej propagowania idei poruszonych w memorjale Izby.

„W związku z pogłębiającym się stale kryzysem gospodarczym między innymi wobec trudności, jakie napotyka nasz eksport na rynkach zagranicznych na skutek wnoszenia przez poszczególne państwa barjer celnych oraz wprowadzenie ograniczeń dewizowych i przywozowych, konieczną stała się potrzeba rozszerzenia zbytu dla rodzimej produkcji na rynku wewnętrznym, w szczególności zaś — drogą wzmocnienia konsumpcji. Tendencja ta wiąże się z prowadzoną ostatnio przez szereg czynników propagandą w kierunku wzmocnienia zbytu towarów pochodzenia krajowego, która, jeżeli ma być owocną, oprócz się musi na współpracy nie tylko sfer gospodarczych, lecz również instytucyj o charakterze społecznym.

Wprawdzie akcja propagandowa wytwórczości krajowej oraz konsumpcji wyrobów krajowych datuje się u nas nie od dzisiaj. Czynione były parokrotnie już próby w tym kierunku, które nie dały jednak poważniejszych rezultatów. I tak w okresie poinflacyjnym zawiązana została „Liga Niezapominajki“, która członków swoich obowiązywała do konsumowania jedynie tylko artykułów pochodzenia krajowego.

Również i propaganda noszenia sukien z łódzkich perkalików w miejsce zagranicznych jedwabi nie odniosła większych skutków i zaprzestana została zarówno szybko jak powstała, ograniczając się do kilku sporadycznych wystąpień na arenie życia raczej społecznego niż gospodarczego.

Najwięcej cech trwałości posiada akcja prowadzona przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej, gdyż ciągnie się ona już od dłuższego czasu, brak jej jednak szerszego rozmachu oraz skoordynowania prac, centralnej organizacji jaką jest Liga w dziedzinie propagandy z pracami wszelkiego rodzaju innych organizacji i instytucyj społecznych i gospodarczych, na których działalności winnaby się Liga bezwzględnie oprzeć.

Dziś zagadnienie propagandy wytwórczości krajowej stało się znowu nadzwyczaj aktualnem, a to na skutek lansowania w całym szeregu krajów europejskich zarówno na Północy jak na Południu i Zachodzie hasła, mających na celu podniesienie wyrobów krajowych. Czy to w Anglii, czy we Francji, Holandji, Niemczech, Estonji a nawet w Grecji apeluje się dziś do krajowych konsumentów takimi hasłami jak „buy british ggoda“, lub „Deutsche, pflegt den deutschen Markt“.

Charakterystycznem jest zjawisko, że nawet Anglja, znana ze swych tradycyj wolnohandlowych, uciec się musiała w ostatnich czasach nie tylko do wprowadzenia wysokich ceł przywozowych celem ochrony własnej wytwórczości, ale podnadto dla wyeliminowania zagranicznej konkurencji na swoim wewnętrznym rynku stosuje dziś w całej rozciągłości akcję propagandy spożycia własnych produktów. Pod tym względem możemy sobie wziąć Anglję za przykład, gdyż pro-

paganda ta zatoczyła dziś bardzo szerokie kręgi obejmujące całe społeczeństwo bez różnicy klas i warstw.

I tak np. celem przyjsia z pomocą zagrożonemu własnemu rybactwu, zorganizowano tam t. zw. „dni ryby“, w które całe społeczeństwo angielskie czuje się w obowiązku konsumowania produktów rybołostwa i w taki dzień spotkać można rybę na stole w pałacu królewskim jak i w ubogiem mieszkaniu robotnika.

Tak więc poza ograniczeniami naszego eksportu w postaci barjer celnych i ustanawianiem kontyngentów przywozowych na towary pochodzenia obcego, bije również wywóz nasz na zagranicznych rynkach specjalne nastawienie społeczeństwa dzięki tym właśnie hasłom.

Porównując zaś efekty naszej własnej dotychczasowej akcji i propagandy z wynikami, osiągniętymi zagranicą, dojść musimy do bardzo opłakanych wniosków. Jeżeli więc nie chcemy pozostać w tyle i dać się zdystansować innym narodom, co w rezultacie odbiloby się wyłącznie na naszej własnej skórze, musimy : my odpowiedzieć takąż akcją propagandy wytwórczości krajowej i u nas. To też Izba Sospowiecka podjęła myśl rzuconą przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu w kierunku tej właśnie akcji, która tym razem zakrojona być musi na daleko szerszą skalę i wykazać te właśnie brakujące dotąd cechy trwałości i ciągłości oraz powszechności akcji.

Co do dwóch pierwszych momentów, nie mogą mieć miejsca posunięcia oderwane, lecz cała akcja winna się rozwijać logicznie i konsekwentnie, tak by jedno pociągnięcie wypływało z drugiego, nadto zaś musiałaby ona posiadać pewną trwałość, której okresu nie da się chwilowo przewidzieć. Co do powszechności, to działalność ta objąćby musiała jaknajszersze sfery i dotrzeć za pomocą wszelkich stojących do jej dyspozycji środków do najbardziej oddalonych zakątków, posługując się z jednej strony prasą i propagandą radjową, z drugiej zaś strony, stojąc w jaknajściślejszym kontakcie z wystawą ruchomą, która dzięki eksponatom wyrobów gotowych, prób i wzorów stanowi namacalny dowód zdolności wytwórczej własnego przemysłu.

Dalej działalność propagandowa wciągnąćby musiała do współpracy samorządy gospodarcze i terytorjalne, opierając się równocześnie na najbardziej zainteresowanym czynniku: na organizacjach zawodowych, przemysłowych i kupieckich. Również organizacje społeczne — zwłaszcza kobiece — oraz młodzież szkolna musiałaby zostać do celów propagandy wyzyskane.

Rozpowszechnienie rzuconego hasła „Kupuj wyroby krajowe“ oparte być musi na dwóch czynnikach: gospodarczym i społecznym, w zależności od sfer, wśród których by ono było lansowane. Uświadomienie sfer zawodowych kupieckich oraz bezpośrednio kupujących nie mogłoby polegać jedynie na stosowanej dotychczas zasadzie, że każdy grosz na towar obcy zachwiewa równowagę bilansu handlowego, a tem samem pogłębia kryzys, lecz na przekonaniu zarówno kupca jak i kupującego, że towar polski w zupełności nie ustępuje zagranicznemu.

Wykorzystanie czynnika społecznego do propagandy, opartej na pobudkach ideowych, mogłoby mieć główne zastosowanie w odniesieniu do organizacji kobiecych oraz do młodzieży szkolnej, która jako nader podatny element łatwo posłużyć by mogła do szerokiego rozpowszechnienia samych hasel jako takich.

Do bezpośrednich środków propagandy zaliczyć w pierwszym rzędzie należy słowo żywe oraz drukowane; pierwsze z nich przejawiałoby się w następujących formach:

1) Odczyty dla sfer handlowych, mające na celu uświadomienie kupiectwa jego roli i zadań, jakie obecna sytuacja na nie nakłada,

2) referaty, wygłaszane na zebraniach stowarzyszeń kupieckich przez członków organizacji, mające na celu zachęcanie do prowadzenia w sklepach możliwie w jaknajwiększych ilościach towarów pochodzenia krajowego,

3) konferencje branżowe, na których w formie dyskusji rozpatrywana byłaby możliwość jaknajdalej idącego udostępnienia konsumentowi produktu krajowego w danej branży,

4) odczyty i referaty, wygłaszane na wiecach i zebraniach organizacji kobiecych, mające za zadanie uświadomienie kobietom doniosłości ich roli społecznej, jako najpoważniejszego odłamu codziennych konsumentów.

5) odczyty i pogadanki, urządzone przez ciała profesorskie lub przez uczniów na specjalnych wykładach oraz zebraniach organizacyjnych młodzieży szkolnej na temat konieczności społecznej i gospodarczej propagowania idei popierania wytwórczości krajowej,

6) propaganda prowadzona przez czynniki duchowne ze względu na ciężar gatunkowy słowa, pochodzącego z ust duchowieństwa, już to z ambon, już to przy sposobności życia organizacyjnego religijnego i społecznego,

7) rozgłoszenie radjowe — propaganda w postaci bardzo krótkich odczytów oraz haseł, rzuconych przy sposobności t. zw. rozmaitości lub w antraktach koncertów muzyki lekkiej.

Słowo drukowane wprowadziłoby propagandę:

1) w prasie codziennej, zawodowej i kobiecej w postaci artykułów propagandowych, feljetonów, haseł, umieszczonych na widocznym miejscu i t. p., ponadto w formie

2) reklam, w postaci nadruków datowych na pocztówkach oraz na kopertach listowych, wyciskanych przy stemplowaniu znaczków pocztowych, wreszcie za pomocą

3) filmu w postaci reklam świetlnych z odpowiednimi hasłami względnie grotesek rysunkowych.

Poza wymienionymi wyżej środkami pozostawałoby również organizowanie t. zw. „dni propagandy“, do których mobilizowałoby się wszelkie środki, jak prasę, radio, ulotki, pochody, wiece, pokazy specjalne i t. d.

Wobec powyższego Izba pragnie zwrócić uwagę Nauczycielstwa na doniosłość jego roli i zadań zarówno gospodarczych jak i społecznych, jakie na nie nakłada chwila obecna w kierunku propagowania zbytu wyrobów polskich i zachęcić do współpracy szkoły i Nauczycielstwo w zwalczaniu kryzysu gospodarczego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu“.

Na podstawie pisma Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego z dnia 15 grudnia 1932 r. Nr. O. 3083/32 zawiadamia się, iż w związku z likwidacją b. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego Kuratorjum Warszawskie przejęło większą ilość egzemplarzy I i II tomu wydawnictwa p. t. „Z zagadnień wychowawczych“.

Tom I tego wydawnictwa zawiera referaty, wygłoszone na zjazdach dyrektorów Okręgu Szkolnego Łódzkiego w roku szkolnym 1930/31, natomiast tom II zawiera referaty z roku 1931/32.

Cena każdego tomu wynosi zł 6 (sześć).

Należność może być wpłacana ratami miesięcznymi po 1 zł na konto czekowe P. K. O. Nr. 24.444 (Wydawnictwa Kuratorjum Okręgu Szkoln. Warszawskiego).

Zamówienia należy kierować bezpośrednio do Administracji Wydawnictw Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego — Warszawa, ul. Bagatela 12.

Zamówienia można zgłaszać na odwrotnej stronie blankietu wpłaty do P. K. O. przy wpłacie pierwszej raty należności.

Tytuły referatów obu tomów podaje się poniżej:

Wydawnictwo p. t. „Z zagadnień wychowawczych“, określone wyżej w komunikacie.

Tom I. 1) I. Roliński — O potrzebie humanistyki i filozofji w wykształceniu nauczycielskiem.

2) Br. Brycki — Procesy myślenia i ich stosunek do zagadnień wychowawcz.

3) St. Seweryn — Uwagi o wychowaniu obywatelsko-państwowem.

4) St. Seweryn — Nauczanie literatury polskiej w szkołach średnich a wychowanie obywatelsko-państwowe.

5) J. Lechicka — Wychowanie państwowe przy nauczaniu historii.

6) S. Rieger — Samorząd w szkole średniej.

7) R. Taubenszlag — Samorząd uczniowski w praktyce szkolnej.

8) St. Seweryn — Harcerstwo a wychowanie obywatelsko-państwowe.

9) A. Perelman — Szkoła twórcza, jako czynnik wychowania obywatelskiego.

10) Z. Lorentz — Regionalizm w szkole, jako czynnik wychowawczy.

11) S. Zbyszczka — Cele i zadania szkolnictwa zawodowego w Polsce we współczesnym ustroju szkolnym.

Tom II. 1) J. Lechicka — Znaczenie wychowawcze geografji i Nauki o Polsce Współczesnej.

2) E. Krak — Wartości obywatelsko-społeczne w wychowaniu fizycznym.

3) R. Petrykowski — Klasa szkolna jako grupa społeczna.

4) I. Roliński — Znaczenie i zadania organizacji rodzicielskich.

5) J. Zennerman — Współdziałanie domu ze szkołą w świetle nowych potrzeb w wychowaniu i nauczaniu.

6) A. Skocka — O pozaszkolnych zainteresowaniach i upodobaniach młodzieży.

7) A. Ferens — Z metodyki wycieczek.

8) Br. Brycki — Zadania, cele i organizacja pracy dydaktycznej i wychowawczej w rejonie.

9) J. Lechicka — Realizacja poczynań wychowawczych na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

10) J. Krasicka — Współczesna włoska szkoła średnia.

Polskie Tow. Higjeniczne we Lwowie, ul. Piekarska L. 52, wydaje od szeregu lat „Biblioteczkę Higjeniczną“, obejmującą broszury popularne z zakresu różnych zagadnień higjenu społecznej, jak z zakresu chorób zakaźnych, wenerycznych, gruźlicy, nowotworów złośliwych, ratownictwa, higjenu dziecka, wychowania fizycznego i umysłowego itp.

Celem wydawnictwa „Biblioteczki Higjenicznej“ jest uświadamianie drogą popularyzacji ludności o zagadnieniach z zakresu higjenu życia codziennego, a temsamem zaznajamianie jej z zasadami zapobiegania i zwalczania szeregu chorób o charakterze społecznym, jak niemniej krzewienie zasad, dotyczących racjonalnego wychowania i pielęgnowania niemowlęcia, wychowania dziecka w wieku przedszkolnym i późniejszym.

Przy zamówieniu pod adresem, wskazanym na wstępie, pewnej liczby broszur Towarzystwo udziela 20% opustu od ceny księgarskiej, podobnie w razie zamówienia choćby jednego kompletu broszur, dotąd wydanych, a wymienionych poniżej.

Z e s t a w i e n i e dotychczas wydanych tomików:

- A) Biblioteczki Higjenicznej:
- 1) Sabatowski A.: O gruźlicy — zł 1.20.
 - 2) Łuczyński W.: Czy i jak zapobiec można chorobom serca? — zł 2.40.
 - 3) Krzemicki L.: O chorobach wenerycznych — zł 1.50.
 - 4) Niemczycki St.: Higjena mleka — zł 1.50.
 - 5) Lenartowicz I.: Higjena skóry i włosów (pierwszy nakład wyczerpany).
 - 6) Nowicki W.: O chorobach zakaźnych — zł 2.—.
 - 7) Hillarowicz H.: Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach — zł 2.40.
 - 8) Progulski St.: Higjena niemowląt — zł 1.80.
 - 9) Koskowski W.: O nikotynie i paleniu tytoniu — zł 1.20.
 - 10) Ruff W.: O zapobieganiu zniekształceniom ciała — zł 1.40.
 - 11) Kawalek L.: Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowymi — zł 1.60.
 - 12) Artwiński L.: O chorobach nerwowych wieku dziecięcego — zł 1.60.
 - 13) Szumlański M.: Pielęgnowanie ucha i ochrona słuchu — zł 1.40.
 - 14) Nowicki W.: Co to jest choroba raka i na czym polega jej zwalczanie — zł 1.60.
 - 15) Opieński J.: Żywienie i pożywienie — zł 1.60.
 - 16) Trawiński A.: Co należy wiedzieć o mięsie? — zł 1.90.
 - 17) Duchowicz B.: O napojach alkoholowych i alkoholizmie — zł 2.80.
- B) Biblioteczki Higjenicznej Powszechnej:
- 1) Duszyńska M.: Alkohol nieszczęściem człowieka i narodu — zł 0.50.
 - 2) Progulski St.: Jak pielęgnować i odżywiać niemowlę? — zł 0.50.
 - 3) Sawicki A.: Czystość ciała i kąpiele — zł 1.20.

XIV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu.

Już przed laty trzydziestu zgórą, dzięki inicjatywie niezapomnianego Henryka Jordana, do szeregu istniejących wówczas Sekcji naukowych, na jakie dzieliły się Zjazdy Lekarzy i Przyrodników Polskich, dołączono Sekcję Higjeny Szkolnej i Wychowania Fizycznego. Instytucja ta zdobyła sobie wstępnym bojem powszechne uznanie i weszła na stałe do tradycji zjazdowej lekarzy szkolnych (a później i sportowych), jak również wychowawców fizycznych pracujących w szkołach wszelkich typów, w armji i w stowarzyszeniach.

Nic dziwnego zatem, że spodziewać się możemy pięknego rozwoju tej tradycji przy najbliższej okazji — XIV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, w dniach 12—15 września 1933. Stolica Polski Zachodniej stała się bowiem po odzyskaniu niepodległości jednym z najwybitniejszych ośrodków wychowania fizycznego, dzięki szczęśliwej współpracy uniwersytetu, instytucji wojskowych, municypalnych i społecznych.

Posiedzenia naukowe Sekcji dadzą każdemu uczestnikowi sposobność do zapoznania się z najnowszym dorobkiem nauki polskiej w tej dziedzinie jak również do przedstawienia owoców własnych badań i doświadczeń — a wreszcie do omówienia zagadnień związanych z realizacją wskazań naukowych w praktyce wychowawczej. Pokazy, zwiedzania, wycieczki, oraz specjalny dział Wystawy

„Przyroda i Zdrowie“, połączonej ze Zjazdem, dadzą bogate uzupełnienie obrad naukowych.

Jako temat programowy obrano: „Higjena szkolna i wychowanie fizyczne w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych“, opracowywany przez szereg najwybitniejszych znawców tych problemów. Wspólnie z Sekcją Pedjatryczną postanowiono odbyć posiedzenie dla rozważania tematu: „Warunki pracy dzieci w szkole“. Poza tem Sekcja wysłucha i podda dyskusji szereg wykładów na tematy dowolne z naszej dziedziny.

Prosimy usilnie Szan. Koleżanki i Kolegów o jaknajrychlejsze zgłaszanie tych wykładów pod adresem wymienionym w nagłówku (termin ostatni 1 kwietnia). Niech żadne żywotne środowisko nie świeci nieobecnością przy tym apelu. Organizatorowie Zjazdu dołożą wszelkich starań, by zapewnić całokształtowi jego prac ukazanie się w druku. Poza tem krótkie streszczenia wykładów, przysłane przed 1 lipca, wydrukuje się i roześle uczestnikom przed Zjazdem.

Stała Delegacja Zjazdów Lekarzy i Przyrodników (Polskich) wzywa gorąco wszystkie zrzeszenia specjalistów tych dziedzin, by ich Walne Zebrania przypadające na rok 1933, odbyły się w ramach XIV Zjazdu i jego Sekcyj.

Sekcja Autonomiczna Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, największa organizacja tego rodzaju, postanowiła już uczynić zadość temu słusznemu życzeniu.

Zwracamy się do wszelkich innych ugrupowań, tak lekarzy szkolnych, jak wychowawców fizycznych, by nie uchyliły się od podobnych uchwał.

Dodać wypada, że Zjazd, zaszczycony wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ma zapewnione wszechstronne poparcie Władz, a zatem Kuratorów Okręgów Szkolnych, Kolei Państwowych i t. p. Wszystko to każe nam ufać, że Koleżanki i Koledzy stawią się jaknajliczniej i uczynią plon Sekcji bogatym, dla dobra nauki ojczystej, oraz dziatwy i młodzieży polskiej.

Za Sekcję W. Fiz. i Higjeny Szk.: Prof. E. Piasecki przew., Dr. M. Peżyna, sekretarz.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Próby wychowawcze w I. klasie gimnazjalnej (dawnego typu).

Wydanie sądu o wszelkiej pracy wychowawczej wymaga pewnej perspektywy czasowej, podobnie jak dla oglądania obrazu potrzeba odpowiedniego i koniecznego oddalenia w przestrzeni. Zanim się więc dopełni pewna miara lat od chwili podjęcia wysiłków wychowawczych nad danym zgrupowaniem uczniów, nie wie się, jaki będzie rezultat tych wysiłków i dlatego można je nazwać conajwyżej próbami. Oczywiście, że przyświeca im zgóry jasno określony cel i dobra wola wychowawcy: wychować wykształconych obywateli, szlachetnych i rozumnych ludzi. Ale czyż jedne są drogi do celu? Czasami ewolucja grupy społecznej, zwanej klasą, bywa spontaniczna i nieoczekiwana, da-

jąc jeden dowód więcej pewnikowi, że szkoła jest tylko jednym z czynników działających na rozwój osobowości dzisiejszego człowieka.

Niemniej wskazać można jedną z owych dróg, tę indywidualną, jaką się wybrało w danej chwili, choćby dlatego, by wywołać pewną dyskusję, krytykę, naśladownictwo czy współzawodnictwo.

Wśród różnych momentów wychowawczych, jednym z ważniejszych jest przejście dziecka do innej szkoły, wejście w nowe zgrupowanie koleżeńskie, w nową fazę nauki, z pod opieki jednego nauczyciela, dającego kilka przedmiotów nauczania, pod władzę duchową kilku specjalistów naukowych, którzy oddziałują równocześnie wychowawczo w sposób indywidualny a różny. Pierwszy taki moment, przypadający na wiek wcześniejszy jest przeciętnie bardziej decydujący niż zmiany, przypadające na dalsze lata rozwoju. Podatniejsze jest wówczas dziecko na wpływy wychowawcze zarówno dobre, jak i złe. Jestto więc moment, w którym musi się nawiązać wszystkie nici, mające się rozwinąć w dalszych fazach wychowawczych.

Życie w klasie musi się tak ukształtować, by przedstawiało życie społeczne w minjaturze ze wszystkimi nieomal jego zagadnieniami.

Każda zasada, stosowana w tym małym światku, w tej komórce społecznej, da się potem tem łatwiej przetransponować na życie społeczne i obywatelskie na szerszą skalę, im się jej konsekwentniej przestrzegało w mikrokosmie klasowym. I tak, przyzwyczajwszy uczniów do współżycia w gminie zgodnego, solidarnego, opartego na sprawiedliwości i altruizmie, nietrudno będzie na tej podstawie budzić uczucia społeczne i obywatelskie. Doprowadziwszy do przekonania, że obowiązkiem pierwszorzędnej wagi jest dbać o honor klasy, o honor szkoły, o dobrą jej opinię na zewnątrz, nietrudno będzie rozszerzyć te pojęcia na państwo i budzić dumę narodową.

Wszystkie impulsy dobre i złe są w nas i działają zależnie od okoliczności, o ile nie regulują ich pewne dobre przyzwyczajenia. Im mniej się daje okazji do złego, tem więcej dobrych elementów można wydobyć z każdego człowieka. O tem trzeba pamiętać na stanowisku opiekuna klasy. Wyzwalać dodatnie czynniki, tkwiące w każdym dziecku, utrzymywać w dobrem, jednostki dobre wysuwać na czoło klasy, gdyż przykład jest jednym z najskuteczniejszych środków wychowawczych. Nie wolno zmarnować żadnych wartości, tkwiących w klasie; przeciwnie, skupiać je, dawać im sposobność do rozkwitu, indywidualizować.

Podjąwszy się opieki nad klasą, złożoną z 39 dziewczynek, przeważnie 11-letnich, z różnych szkół (miejskich i wiejskich, wzorowych i przeciętnych) i różnych środowisk (miejskich i wiejskich), taką, jaką jest dziś

przeciętnie każda klasa szkoły średniej, postawiłam sobie za cel wdrożyć je w pierwszym roku przede wszystkim w pewne zewnętrzne formy kulturalne i poprzez nie, w miarę rozwoju klasy i możliwości, przechodzić do dziedzin duchowych, pogłębiając wskazania dotyczące strony materialnej a raczej przenosząc je w dziedzinę duchową. Najpierw chodziło mi o stworzenie ośrodka, około którego skupiłoby się życie klasy. Tym ośrodkiem stała się gmina.

1. Gmina. Zwykła organizacja gminy uległa w mej klasie pewnym zmianom. Ażeby dać upust aktywności dziewczynek, a zarazem odpowiedzialność za klasę rozłożyć na jak największą ilość jej członków, starałam się utworzyć jak najwięcej godności, o zupełności i śle określonych funkcjach. Jeżeli okazało się, że któraś z dziewczynek nie nadaje się do danych obowiązków, (do czego doprowadziła ją autokrytyka i opinia klasy), mogła je po pewnym czasie zamienić na inne.

A więc poza wójtem (1) i podwójcem (2) były dwie sekretarki (3, 4) na zmianę, kronikarka (5), skarbniczka (6), dwie higienistki (7,8), dwie ogrodniczki (9, 10), dyrygentka śpiewów klasowych (11), organizatorka gimnastyki wśródlekcyjnej (12), stała porządkowa (13) (od rzeczy zostawianych czy zapomnianych w klasie przez roztrzepanie), porządkowa w kościele (14), porządkowa od uroczystości (15)¹), dwie szatne (16, 17), dwie korytarzowe (18, 19), sekcja zdobienia klasy (20, 21, 22), sekcja samopomocy koleżeńskiej (23, 24, 25), dwie bibliotekarki (26, 27) i dwie dyżurne, zmieniające się co tydzień według alfabetu (w ten sposób, że każda była przez jeden tydzień porządkową ze swą poprzedniczką w alfabecie, a przez tydzień następny ze swą następczynią alfabetyczną). W ten sposób wszystkie dziewczynki czuły swą ważność w klasie i przyjęły na siebie pewne obowiązki. Oczywiście wybory na te godności odbyły się koleżeńskimi, a propozycje wychodziły od klasy.

Po dokładnem przemyśleniu tej kwestji, zreformowałam również wybór wójta. Przeciętnie, uczeń, wybrany wójtem w jakiejś klasie, piastuje tę godność przez lat kilka. O ile to przyczynia się do nadania klasie pewnej stałej jednolitej fizjognomji, o tyle ma ujemne skutki w dwóch kierunkach: przede wszystkim wyrabia u wójta pewien imperjalizm, pewność siebie i zarozumiałość. Jakże często się zdarza, że rodzice przychodzą prosić, by ich córka przestała być wójtem w klasie, bo chce „wójtować“ i w domu, staje się apodyktyczna i nieznośna dla otoczenia.

A znów klasa, przyzwyczajona do tego, że na wójcie spoczywają najbardziej odpowiedzialne obowiązki, staje się bierną i leniwą. Postanowiłam więc wójtem wybierać tylko na przeciąg jednego roku (ale

¹) T. zwana „strojnisia“ w gwarze mojej klasy.

nie na mniejszy okres czasu!!), a wyboru dokonywać przed wakacjami, by dana dziewczynka przez wakacje mogła sobie obmyślić program na cały rok. Każdy zaś wójt i podwójci (o ile go nie obiorą wójtem), mają wejść po złożeniu godności w skład Rady gminnej, jako jednostki wyrobione, na których nowy wójt może polegać. W I. kl. Rady gminnej nie było, gdyby zaś ten plan konsekwentnie przeprowadzić do 8-mej klasy, byłby w ostatnim roku wójt na czele Rady gminnej złożonej z 7 do 14 członków.

Zebra n i a g m i n n e odbywały się co tydzień z małymi odchyleniami w razie nieprzewyciężonych trudności. Zrazu omawiało się na nich zagadnienia ściśle klasowe. Po odczytaniu protokołu poprzedniego posiedzenia, tygodniowej kroniki szkolnej, każda dziewczynka, piastująca jakąś godność zdawała sprawę ze swej działalności, o ile oczywiście miała coś ciekawego do powiedzenia. Zczasem zaczęło się poświęcać zebraniom omawianiu przeczytanych książek, czasem przedstawienia kinowego, obchodom ważnych momentów historycznych, omawianiu ankiet, kiedyś odbyło się posiedzenie gminy na Kopcu Krakusa, poświęcone wspomnieniom bajecznego księcia.

2. U s t a l e n i e p r o g r a m u d n i a. Wchodzę do swej klasy odrazu rano, po przybyciu do szkoły, by widzieć jak zbierają się uczennice. Najpierw przychodzą ogrodniczki i dyżurne, podlewają kwiaty w doniczkach i przygotowują wszystko do lekcji. Po dzwonku mówiły krótką modlitwę, którą im ułożyłam (w II. kl. musiało się ją zastąpić modlitwą, wprowadzoną z nakazu władz, dla wszystkich klas), poczem śpiewa się pieśń kościelną. Program pieśni na cały tydzień ułożyłam z profesorką śpiewu, wybierając przedewszystkiem te pieśni, które już z klasą opracowała. Zmieniały się w miarę zmian w roku kościelnym, a więc pieśni adwentowe, koledy, pieśni wielkopostne. Po nauce znów krótka, specjalna modlitwa, szatne wydają rzeczy, dyżurne czuwają nad spokojem i porządkiem. Po wyjściu koleżanek, w klasie zostaje stała porządkowa i podwójci; kontrolują ławki i chowają to, co dziewczynki zapomniały, poczem podwójci (t. zw. „kluczniczka“) zamyka klasę i oddaje klucz terejanowi. Schodzenie uczenic parami i całą klasą okazało się niemożliwe z powodu wąskości korytarzy, więc uczennice odchodzą po dwie, w miarę, jak są gotowe, pamiętając, że nie trzeba stać przed gimnazjum i na ulicy, lecz najlepiej iść wprost do domu.

3. H a s ł o c a ł o r o c z n e — p o r z ą d e k. Chodziło mi o to, aby dziewczynki bez kar zrozumiały konieczność ładu w życiu zbiorowym. Staralam się je przekonać, że regulamin szkolny to przedewszystkiem normy, które obowiązują wszędzie w świecie kulturalnym. Wykazywałam

przy nadarżających się sposobnościach ich racjonalność i korzyści płynące z takich nakazów jak systematyczność, punktualność i inne.

Program swój, nie rozwijany oczywiście przed klasą, ale zawarty w działaniu, ujęłam w 6 głównych punktów:

- 1) nauczyć porządku i karności;
- 2) nauczyć panowania nad postawą, ruchami i głosem;
- 3) przyzwyczać do rozsądnej oszczędności;
- 4) wdrożyć w poszanowanie władzy;
- 5) nauczyć poprawnie i ładnie mówić po polsku;
- 6) stworzyć „esprit de corps“ w klasie.

ad 1) Karność jest konieczna w zbiorowości. Nie jest ideałem niezmaczną cisza w czasie lekcji, zresztą tę już sobie reguluje każdy poszczególny nauczyciel. Ale za konieczną uważam idealną ciszę po dzwonku przed przybyciem profesora. Uczennice w milczeniu przygotowują książki i zeszyty, wójt stoi przed ławkami. Chwila skupienia wpływa na całą lekcję. W razie nienadejścia nauczyciela lub zastępstwa do 10 minut, dziewczęta wyjmują z szafki książkę, przeznaczoną zgóry do wspólnej lektury i czytają, nie przeszkadzając krzykiem czy bezmyślnym gadulstwem sąsiednim klasom.

ad 2) Poprawna postawa w czasie lekcji konieczna dla prawidłowego oddechania, przyczynia się też do skupienia i pobudzenia uwagi. Głośne i wyraźne odpowiedzi są dowodem, że uczeń orientuje się w zagadnieniu i umie lekcję. Zbyt cichych odpowiedzi, które bezwzględnie dowodzą niepewności, nie można tolerować, hamować zaś trzeba również zbyt głośne „wydawanie lekcji“. Tępiłam też t. zw. a k c e n t s z k o l n y, wynikający ze zmechanizowania wiadomości, względnie ze złego przyzwyczajenia. Zwracanie uwagi na dykcję w codziennej mowie, nie tylko od „święta“ i na lekcjach, przestrzegane od najniższej klasy, ma położyć fundament pod kulturę żywego słowa na całe życie.

ad 3) Nie odradzałam nigdy jakiegokolwiek rozrywki kulturalnej, bo i te są potrzebne do rozwoju. Ale propagowałam oszczędność łatwą i leżącą w zakresie możliwości dzieci.

Pokusą był bufet szkolny: umówiłam się z klasą, że w razie konieczności (zapomnienia śniadania i t. p.) uczennica nie wyda w bufecie więcej jak 30 gr. Inną formą oszczędności było przestrzeganie, by dziewczynki dbały o swoje rzeczy, nie niszczyły ich, nie zapominały w klasie i nie nosiły do klasy niepotrzebnych pieniędzy. Na tej drodze uczyły się też poszanowania cudzego dobra.

ad 4) Autorytet jest jeszcze w wieku lat 11 uznawany. Ale dziś uczniowie nawet mali mają tę fałszywą ambicję, by nie przyznać się, że im coś „kazano“ i to trzeba zwalczać.

„Pan Dyrektor prosił, byśmy do 3 dni zapłacili czesne“.

Ta obawa przed nakazem przeradza się często w wyższych klasach w bolszewizm i lekceważenie dla wszelkiej władzy. Wybujałe przekonanie o swej wolności, niezwiązane z poczuciem obowiązków i tem większej odpowiedzialności za ich wykonanie, nie może być dobre w skutkach. Ale i władza musi konsekwentnie egzekwować swe nakazy. I wiedzieć, czego chce. Powinna formułować rozkazy jednoznacznie, na podłożu logicznem, bo inaczej będą istniały tylko dlatego, by je obchodzić.

ad 5) Biorąc pod uwagę różne środowiska, z których uczennice pochodziły, bardzo uważałam na ich wysławianie się, a również na formę protokołów posiedzeń i kroniki klasowej. Co tydzień kto inny dostawał kronikę do pisania: podkreślałam konieczność pisania szczerego, unikania komunałów, komplementów, gotowych klisz zdaniowych, a starania się o własny styl i swoistą ekspresję wrażeń.

ad 6) Wśród wspólnej nauki i wspólnej zabawy obserwowałam jak się kształtuje stosunek jednostki do klasy jako zbiorowości i do szkoły jako tej większej zbiorowości, czy z rozwojem umysłowym wzmagają się zainteresowanie dla spraw ogółu i czy wyrabia się w jednostkach poczucie odpowiedzialności za własne czyny ze względu na dobro klasy i szkoły. Uważałam to budzenie wspólnoty społecznej, solidarności „esprit de corps“ za najtrudniejsze w tym wieku, ale i za zasadnicze.

Wskazań swoich nie formułowałam w przepisy, ponieważ chodziło mi o to, aby po rocznej praktyce uczennice same wysnuły pewne wnioski i ujęły je w punkty, punkty, częściowo pokrywające się z regulaminem szkolnym, częściowo uzupełniające go w sposób bardziej precyzyjny, bo indywidualny dla tej właśnie klasy. Toteż z początkiem następnej klasy ankieta na temat „Co rozumiemy przez porządek“ po opracowaniu wszystkich odpowiedzi przez komisję, złożoną z 5 dziewczynek (już bez mej pomocy), dała następujący wynik:

Przez słowo „porządek“ rozumiemy:

1. Czystość ciała (częste mycie rąk, zębów, częsta kąpiel i czyste ubranie).
2. Porządne uczesanie.
3. Codzienny strój: fartuszek na jakiegokolwiek sukni, mundurek na uroczystości.
4. Czysty i ładny wygląd książek i zeszytów.
5. Nie gryźć paznokci, koralii, włosów itp.
6. Prosto się trzymać.
7. Nie śmiecić ani w klasie, ani na korytarzu (sprzątnąć śmiecie czy to po sobie, czy po koleżankach).
8. Szanować rzeczy swoje, a tem bardziej cudze.

9. Nie zapominać tego, co potrzeba (chustki do nosa itp.).
10. Nie brać niepotrzebnie pieniędzy do klasy.
11. Nie wystawać przed gimnazjum i niewłóczyć się po ulicach.
12. Punktualność.
13. Kłaniać się Paniom Profesorkom (dyg, pozdrowienie uprzejme wobec starszych: Dzień dobry Pani, Panu).
14. Grzeczność i uprzejmość dla wszystkich, więc i dla koleżanek.
15. Uważać podczas lekcyj i nie podpowiadać.
16. Starannie mówić i pisać.
17. Nie obiecywać, jeżeli się nie wie, czy się dotrzyma.
18. Poddawać się chętnie zarządzeniom szkoły, wójta i gminy.

Ciekawem jest to, że w tem zestawieniu, zrobionem samodzielnie przez dziewczynki, pewne punkty przekraczają już sferę materialną a obejmują ważne i poważne zagadnienia moralne.

4. Środki do celu. Umysł dziecka 11-letniego nie jest jeszcze zdolny do uchwycenia a priori pewnych abstrakcyjnych wskazań. Zrozumienie je może dopiero w związku z życiem, z konkretnymi przypadkami rzeczywistości, na których właśnie uczy się jak postępować. Dlatego też unikam w klasie swej długich, uroczystych przemówień, zbiorowego roztrząsania sumień, a nawet w chwili przybycia dziewczynek do nowej szkoły, przywitałam je tylko kilkoma prostymi a serdecznymi słowami, które właściwie zamykały cały program, ale nie mogły uczenie ani zmęczyć, ani znużyć. Staralam się natomiast zorganizować gminę tak, ażeby same przez się wynikały pewne sytuacje, prowadzące do zagadnień, które z ich racji trzeba omawiać. Stykając się jak najwięcej z dziewczynkami, biorąc żywy udział w ich życiu szkolnem, starając się poznać ich rodziców i środowisko domowe (nietylko na t. zw. „wywiadówkach“), zdobywając sobie zaufanie drogą szczerości i prawdy, można zyskać sferę oddziaływania większą niż przez prawienie moralów.

Obserwacji uczenie nie prowadziłam według żadnej karty indywidualności istniejących wzorów. Znajomość tych wzorów uczy nauczyciela obserwacji, podsuwa mu pewne pomysły, ale przecież jest tyle irracjonalnych czynników, które składają się na osobowość ludzką a nie dadzą się podciągnąć pod żadne szablony, że przykładanie do niej szablonów jest bezcelowe. Nietylko ogromna różnorodność typów, różnice pochodzenia, strony fizycznej, psychiki, wrażliwości, inteligencji, woli, ale i pewne specyficzne cechy przyczyniają się do tego, że nieomal dla każdego ucznia trzeba karty indywidualności innego typu.

Lepiej natomiast, jeżeli około każdego wychowanka zgrupuje się pewien kompleks obserwacji, których prawdziwości dowodzą spontaniczne jego reakcje na różne podniety. Pamięć opiekuna klasowego zachowuje

wiernie owe kompleksy, a z biegiem lat osobowość każdego wychowanka zarysowuje się w niej plastycznie i wyraźnie. Zacierają się szczegóły mniej ważne, a występuje to, co stanowi istotę charakterystyki.

5. Dobór uczen i selekcja. Początkowy skład klasy, którą się obejmuje, musi być przypadkowy. Ale poznawszy uczniów, można materiał ten regulować. Czasem jednostka jakaś nie nadaje się do danego zespołu, wymaga innych metod wychowawczych, czy silniejszej ręki. Przeniesiona w inną zbiorowość, może się z nią lepiej szarmonizować, a przez to i lepiej się rozwijać.

Z początkiem następnego roku starałam się więc drogą zamiany i selekcji uwolnić swą klasę z jednej strony od elementów zbyt biernych, z drugiej zaś od elementów, wnoszących prostactwo, dzikość, niezgodę, kłamstwo i chęć oszukiwania, które nie zmieniły się mimo całorocznej intensywnej i życzliwej pracy. Nowe zaś uczennice doбираłam bardzo ostrożnie.

Dziewczynkom, które przedstawiały pod innymi względami pewną wartość, mimo nieświetnych not starałam się nie utrudniać przejścia do następnej klasy, nie ułatwiając tam, gdzie widziałam złą wolę lub niedorozwój umysłowy.

6. Bezpośrednie oddziaływanie przyrody i sztuki. Zrazu postulat ten da się uwzględnić na małą tylko skalę. Ale już hodowanie roślin w klasie wprowadza do niej mały odcinek przyrody. Na stoliku profesorskim były stale jesienią, wiosną i latem świeże kwiaty, o które nie było trudno, ponieważ dziewczynki dojeżdżające z pod Krakowa mają ogródki. Trzeba było tylko wdrożyć je w to, by o flakonikach szkolnych nie zapominały. W zimie wystarczyć musiały wazoniki na półeczkach przy oknach i na przeciwległej oknom ścianie i girlandy z choiny, strojące Orła polskiego i zawieszane na ścianach portrety.

Z wiosną zbliżały do przyrody wycieczki w okolice Krakowa, które urządzałam w niedzielę, ażeby szły na nie dziewczynki naprawdę chętne i swym przykładem pociągały inne. Zaczęło się w kwietniu od wycieczki na Sikornik, potem dłuższe do grotty Twardowskiego, na kopiec Krakusa, do lasku Wolskiego, a ostatnia na Wawel dla wspólnej fotografii. Dziewczynki zbierały na nich kwiaty i zioła i wpadły na pomysł robienia z polskich wiosennych roślin swoistych „japońskich“ ogródków.

Innym czynnikiem, któremu przypisuję duży dodatni wpływ na klasę jest śpiew, tembardziej, że w życiu młodzieży jest go obecnie znacznie mniej niż np. przed wojną. Śpiew wprowadziłam dwoma torami: religijny przed lekcjami, dla wywołania momentu skupienia i popularną ludową piosnkę francuską na swych lekcjach języka francuskiego, gdzie prócz celu specjalnego (dla wymowy) pieśń spełniała rolę wypoczynku i wyladowania temperamentu. W artystycznym wykończeniu pieśni pomagała mi ko-

leżanka ucząca śpiewu, z którą byłam w stałym kontakcie. Na wycieczkach śpiewaliśmy pieśni patriotyczne i skautowe.

Wielkiej sztuki nie uważam za dostępną zbiorowo dla dziewczynek 11-letnich. Muzykalniejsze chodzą z rodzicami od czasu do czasu na koncerty. Jeżeli chodzi o malarstwo, wzięłam kiedyś kilka inteligentniejszych na wystawę obrazów, ale starałam się klasę jako całość zainteresować przede wszystkim sztuką ludową (jako dostępniejszą w tym wieku), poczynając oczywiście od krakowskiej. Jedną ze ścian klasy ozdobiłyśmy obrazkami z dziedziny folkloru, a nad nimi zawiesiłyśmy fryz w stylu krakowskim, obmyślany razem z dziewczynkami i wykonany przez nie z barwnych papierów w ciągu trzech tygodni. Zapadło przytem postanowienie, by każdego roku zdobić klasę w innym stylu. Na klasę II. przypadł styl zakopiański.

Odpowiednio do stylu klasy I. punktem programu, przygotowanym na bal szkolny w karnawale, był krakowiak w 4 pary, urozmaicony odśpiewaniem oryginalnych krakowiaków o walącej się szkole¹⁾.

Zdolności aktorskie wyładowywały dziewczynki, dramatyzując na lekcjach francuskiego powiadania, które się do tego nadawały.

7. A n k i e t y. Nie jestem zwolenniczką ankiet, narzucanych szkole czy to przez bezpośrednią władzę, czy z zewnątrz, zwłaszcza takich, w których młodzież spostrzega choć cień tendencji kontrolnej. Wtedy bowiem orientuje się szybko w sytuacji i pisze nieszczerze, układając odpowiedzi po linii wiadomego sobie nastawienia opieki klasowej lub jeszcze wyższej władzy. Nieraz znów odpowiedzi wynikają wybitnie z chęci przedstawienia siebie w świetle odmiennem od rzeczywistości.

Ale jeżeli kwestja jakaś, sama rodzi się w szczerzej atmosferze grupy ściślej z sobą związanej, jeżeli poruszenie jej wynika z potrzeby chwili, to rozpisanie ankiety ma dodatnie znaczenie.

Dwie pierwsze ankiety w mej klasie obracały się około zagadnienia „u c z e ń“, trzecia przed wspólnym tygodniowym pobytem na wsi dotyczyła zagadnienia „g r u p a“, ostatnia poruszała problem „m a t e r j a ł n a u c z a n i a“. Sformułowanie pytań było oczywiście bardzo łatwe, przystosowane do psychiki 11-latek.

A więc w październikowej ankiecie chodziło mi o zbadanie stosunku dziewczynek do najbliższego otoczenia. „J a k ą j e s t e m d l a r o d z i c ó w“ — brzmiało pytanie. Po przejrzeniu wszystkich odpowiedzi omawiałam je bezimiennie na gminie we wspólnej dyskusji, przyczem podkreślałam momenty istotne zagadnienia.

¹⁾ Zachodziła w tym czasie faktycznie obawa, że pierwsze gimnazjum żeńskie przy ul. Franciszkańskiej zginie pod gruzami budynku obszernego, lecz starego i nie nadającego się na szkołę.

W grudniu, jako w miesiącu św. Mikołaja i Gwiazdki, kiedy dzieci powinny pomyśleć o zrobieniu przyjemności innym, o biednych dzieciach, dla których w owym okresie zbiera się w szkole różne podarki, skorzystałam z tego nastawienia dziewczynek i opowiedziałam im o Lidze Dobroci.

Poddałam im myśl, by spróbowały każdego ranka po obudzeniu zastanowić się na chwilę, „co dobrego mogłabym dziś zrobić?“, a wieczorem przed snem spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie: „Co zrobiłam dziś dobrego?“. Zaproponowałam, aby przez tydzień dzień po dniu notowały rezultat swoich usiłowań i oddały mi te kartki. Okazało się z nich, że dzieci nie zdają sobie sprawy, czym są powinności, a czym dobre uczynki, wychodzące poza ramy obowiązku.

Kwestję Ligi Dobroci wraz z pełnym jej programem odłożyłam na później, — tu chodziło o pewien eksperyment i pewne nastawienie.

Prócz celu właściwego miały ankiety moje jeszcze ten cel, by dziewczynki nauczyły się ujmować swe myśli poprawnie a „po swoim“ Nabycie pewnej wprawy w technice ankietowej wykazały już odpowiedzi na pytanie postawione im w lutym, a bezwarunkowo trudniejsze od poprzednich: „Jaką jest dobra koleżanka“.

Po półrocznej klasyfikacji, która wypadła średnio, upatrując przyczynę tego zjawiska w nieumiejętności uczenia się, postanowiłam klasie podać pewne sposoby skutecznej pracy domowej. Wpierw jednak musiałam się dowiedzieć, jaki jest stan faktyczny, dałam więc jako temat do ankiety pytanie: „Jak się uczę?“

Omawiając wynik ankiety z uczenicami spopularyzowałam częściowo ciekawe wskazówki zawarte w broszurce Dyr. Juljusza Ippoldta, „Jak nasze dzieci mają się uczyć w domu“. Szczególny nacisk położyłam na to, by rozpoczynać przygotowanie domowe od przypomnienia sobie bez książki i notatek toku poprzedniej lekcji z danego przedmiotu i zadania sobie pytania „czego się na tej lekcji nauczyłam?“

8. **Samodzielność.** WYROBIENIE STYLU, zdobyte przez zadania polskie, a prócz zadań oficjalnych przez pisanie kroniki, sprawozdań i ankiet, doprowadziło klasę do samodzielnego zredagowania z końcem roku „sprawozdania z działalności gminy I a“, które wypadło mojem zdaniem aż za poprawnie, za logicznie i za poważnie.

Posiedzenia gminy nauczyły klasę pewnych form obradowania. Zapowiedziałam dziewczynkom po paru miesiącach istnienia gminy, że, przypomniawszy mi poprzedniego dnia o posiedzeniu, mogą je zaczynać bezemnie. A gdy czasem z umysłu przychodziłam z pewnem opóźnieniem, zastawałam porządek dzienny wypisany na tablicy, klasę w skupieniu, a wójta na miejscu naczelnem, poważnie prowadzącego obrady.

Także i wycieczki same dziewczynki prowadziły, każdym razem inna. Gdy przychodziłyśmy na miejsce oznaczone jako cel marszu, następowała krótka pogadanka na temat, czy nas dobrze prowadzono, czy nie można było obrać ładniejszej lub krótszej drogi, co zauważyły w czasie wycieczki. To je również ćwiczyło w samodzielnej obserwacji, w której skautki okazywały większą wprawę, niż inne dziewczynki.

9. Spontaniczna twórczość uczennic. Dawały do niej sposobność różne potrzeby gminy: konieczność ozdobienia klasy firankami z bibułki o misternym deseniu, własnej roboty, skomponowania i wykonania fryzu, ramki na podział godzin, na tygodniowy program pieśni, okładki na dziennik klasowy i in. Bez specjalnej pomocy z mojej strony urządziły w klasie cztery poranki: 11 listopada „Poranek Odrodzenia Polski“, 29 listopada „Wspomnienie powstania listopadowego“, w styczniu „Poranek styczniowy“, a 17 kwietnia „Poranek ku czci ks. Biskupa Bandurskiego“.

Do programu ogólnych uroczystości szkolnych włączały zawsze jeden własny (samodzielnie wybrany) punkt: A więc krakowiak w 4 pary na balu szkolnym, a na poranku 3 Maja deklamację solową (Konopnickiej, Trzeci Maj) z echem chóralnym.

Najwięcej fantazji i pracy zupełnie samodzielnej wykazał program, złożony aż z 15 punktów, który ułożyły w czasie pobytu wypoczynkowego w Harbutowicach na „bal“ tam urządzony w ostatni wtorek karnawału. Imprezy tej nie zapowiadałam zgóry, dopiero na miejscu zrodził się projekt. Środków było bardzo niewiele, bo nawet radosna wyprawa do sklepu w sąsiedniej wiosce nie dała wielkich rezultatów. Trzeba było improwizować dekoracje, kostjumy. Ale inwencja i zbiorowy wysiłek wydał imponujące owoce. Cały program przygotowywały bez mej pomocy, więc cóż za radość, gdy się udał nadspodziewanie!

Dowody fantazji i łatwości tworzenia dawały dziewczynki moje również na lekcjach francuskiego, układając zbiorowo samodzielne, a okolicznościowe teksty francuskie, nawet i wierszem.

Na tle ogólnego impulsu do samodzielnej twórczości, która ma wagę ze względu na tendencję a nie na obiektywnie wartościowe rezultaty, już z końcem roku zarysowały się wybitniejsze indywidualne zdolności. Jest jedna „malarka“, trzy „poetki“, trzy „śpiewaczki“, kilka deklamatorek o ładnym głosie i czystej bardzo dykcji, parę dziewczynek z zacięciem dziennikarskim, jedna rokująca nadzieje, że pójdzie kiedyś w kierunku naukowym.

10. Oszczędność. Mimo wydatków związanych od czasu do czasu ze zdobieniem klasy i datków na ogólne cele ogłaszane w szkole, mała wkładka na gminę (5 groszy miesięcznie) w połączeniu z zasiłkiem (5 zł), otrzymanym z początkiem roku od Dyrekcji i niewielkimi dobrowolnemi

datkami członków do wspólnej kasy, — dała z końcem roku kwotę 25 złotych, które skarbniczka złożyła na książeczkę P. K. O.

11. *Koleżeństwo*. Najtrudniej było przełamać pewien egoizm dziewczynek i egocentryzm. Były pewne postanowienia altruistyczne, ale nie udało się dotrzymać ich na dłuższą metę w praktyce. Gdy niektóre koleżanki chorowały, powstał projekt codziennego pisania im co zadane, ale wykonanie zawiodło. I samopomoc w nauce nie udała się; kilka razy pomogła któraś słabszej w nauce koleżance, ale ani jedna ani druga strona nie umiała jeszcze brać tej pracy na serjo.

Zdaje mi się, że w pewnym egoizmie tkwi przyczyna, że klasa nie podpowiada. Toteż chwale je za to, zawsze z pewnem zastrzeżeniem wewnętrznem, że nie kryje się w tem żadna zasługa.

Weszło w zwyczaj posyłać zbiorowe kartki lub listy do koleżanek chorych dłużej niż tydzień (odra, zapalenie płuc, bronchit) — to robiły chętnie, ale też trzeba było przypominać.

Toteż dla wytworzenia większego zżycia zabrałam klasę po półrocznych świadectwach na tydzień do kolonji szkolnej w Harbutowicach.

12. *Tygodniowy wypoczynek* w Harbutowicach dał mi sposobność obserwować uczenice dokładniej, dłużej, zdaleka od środowiska domowego, w doskonałych warunkach klimatycznych. Życie ich składało się z samych przyjemności: narty, sanki, ślizgawka, bal, długie spacery wśród prześlicznego krajobrazu zimowego. Jedynym „obowiązkiem“ było mówienie po francusku od podwieczorku do kolacji, urozmaicone loteryjką francuską, grami i śpiewem.

Obserwacja dała wyniki różne, potwierdziła me zastrzeżenia co do niektórych uczenic, więcej jednak zbliżyła do klasy. Wśród koleżanek nawiązała się nic serdeczna przyjaźni tak cennych w życiu, zwłaszcza gdy pochodzą z bardzo młodych lat.

W każdym razie wzmogła się moja praca w kierunku skonsolidowania klasy i na następny rok dałam jej hasło „*koleżeństwo*“, pragnąc wciągnąć do pomocy i rodzaj „*Rady rodzicielskiej*“, który zawiązałam.

W ten oto sposób upłynął pierwszy rok wspólnej pracy i doświadczeń.

W tym wytworze społecznym, jakim jest klasa, jej opiekun jest zmiennym elementem. Czasem stara się zejść na drugi plan, by rozwinąć samodzielność uczniów, zawsze jednak ucieleśnia pedagogiczny zamiar i nie wolno mu zapomnieć, że jest kierownikiem życia klasy, regulatorem jej poczynań, że pracę jego musi cechować ciągłość, konsekwencja i ideowość.

Dr. Stefanja Ciesielska Borkowska.

